

KS. STANISŁAW RABIEJ
Opole, UO

W DRODZE MIĘDZY BRUKSELĄ A PEKINEM

1. Trudny dylemat – 2. Nowa strategia – 3. W duchu solidarności

Przyglądając się bliżej obecnym relacjom między Unią Europejską a Chinami, można wpaść w pewne zakłopotanie. Z jednej strony da się słyszeć przynaglające wezwanie do otwarcia granic niekwestionowanej potędze gospodarczej naszego globu¹. Z swym potencjałem Chiny są obecnie trzecim, pod względem wielkości, eksporterem na świecie i posiadają ogromny potencjał gospodarczy, który może wykorzystać Unia Europejska. Z drugiej jednak strony na kwitnącą gospodarkę Państwa Środka cień rzucają fatalne notowania Chin w dziedzinie praw człowieka, wolności wyznania i religii, pełnej swobody obywatelskiej.

1. Trudny dylemat

Czy Unia powinna pójść na kompromis i zrezygnować ze swoich wartości w interesie handlu z Chinami? Tego rodzaju pytanie pojawia się zazwyczaj przed kolejnymi szczytami UE – Chiny. Kwestia respektowania praw człowieka stała się „dyżurną” częścią dialogu między Unią Europejską i Pekinem. Tak też było w maju 2009 r. w Pradze. Prezydent Czech VACLAV KLAUS, który przewodniczył spotkaniu, na konferencji prasowej, która podsumowała szczyt, powiedział: „Mówiliśmy o przestrzeganiu praw człowieka w Chinach i Tybecie”, dodając, że „prawa człowieka będą odąd częścią strategicznego dialogu między Unią a Chinami”².

¹ J. MARSZAŁEK-KAWA, *Oblicza Chin na początku XXI wieku. Historia. Polityka. Społeczeństwo*, Warszawa 2008: „Chiny to kraj fascynujący. Kraj wspaniałej kultury, kuchni tysiąca smaków i przebogatej przyrody. To również mocarstwo światowe. Sukcesy i porażki chińskiej gospodarki wpływają na notowania na globalnym rynku. W ciągu kilku ostatnich lat niezwykle prężnie zaczęły rozwijać się stosunki Chińskiej Republiki Ludowej z Unią Europejską, jak również z poszczególnymi państwami europejskimi. Sygnały tego ożywienia widoczne są także w dyplomacji, jak również w pracy samorządów. Podpisywane są kolejne umowy o współpracy partnerskiej między miastami, regionami” (ze *Wstępu*).

² Vaclav Klaus zareagował w ten sposób na apel parlamentarnej grupy „Przyjaciół Tybetu”, która prosiła go, aby poruszył wspomnianą tematykę na praskim szczyście.

Premier Chin WEN JIABAO łagodził jednak słowa Klausa, tłumacząc, że byłoby najlepiej, gdyby „Unia nie mieszała się do wewnętrznej polityki Chin, ponieważ Pekin nie krytykuje wewnętrznej polityki Wspólnoty”³

Mimo tego wyraźnego „zrzutu” stanowisk, na szczycie dominowała tematyka gospodarcza. Jeszcze raz doceniono Chiny jako drugiego co do wielkości partnera handlowego Unii i głównego dostawcę towarów przemysłowych. Co więcej, podpisano porozumienia w kwestii rozszerzenia dotychczasowej współpracy w dziedzinie nauki i techniki i małych przedsiębiorstw. Z pełnym przekonaniem potwierdzono chęć zbliżenia stanowisk w sprawie produkcji „czystej energii”. Unia wezwała Chiny do ograniczenia emisji dwutlenku węgla w zamian za wsparcie finansowe. Uzgodniono, że międzynarodowe instytucje powinny odgrywać większą rolę w monitorowaniu kwestii ryzyka gospodarczego.

Nie ulega wątpliwości, że wymiana handlowa UE – Chiny to intratne wezwania. UE jest bowiem największym partnerem handlowym Chin. Tylko w 2008 r. kraje Unii Europejskiej importowały z Pekinu towary o wartości ponad 231 mld euro. Jednakże i w tym obszarze istnieją problemy. Bariery handlowe i powstałe w ich wyniku straty eksportowe kosztują europejski rynek około 21 mld euro rocznie. Fałszerstwa i piractwo stanowią również poważnym problemem. Aż 60% podrobionych towarów zajętych przez organy celne UE wyprodukowanych zostało w Chinach.

W jaki sposób otwierać drzwi Europy na obecność szeroko rozumianych produktów Państwa Środka, aby uchronić się przed zalewem niechcianej tandety? Jak pozostać lojalnym partnerem w relacjach gospodarczych bez przemykania oczu na dotkliwe problemy natury społecznej? W sumie, jak nie pozwolić aby ekonomia zdominowała etykę? Próby odpowiedzi na te dylematy podjęła się między innymi Komisja Europejska.

2. Nowa strategia

W dokumencie opublikowanym w Brukselii (24 października 2006), zatytułowanym *Stosunki UE – Chiny: nowa strategia Komisji*, Komisja Europejska zaświadczła ambitny program stosunków UE – Chiny na dalsze lata. W strategii tej usiłuje się uwzględnić to, że Chiny stały się ponownie światową potęgą gospodarczą i polityczną. Podstawą stosunków z Chinami pozostaje zaangażowanie i partnerstwo. Bliższe partnerstwo strategiczne oznacza wzrost wzajemnych zobowiązań. Niewątpliwie podjęta inicjatywa ma charakter kompleksowy i za priorytet uznano takie kwestie, jak: wsparcie dla zmian na rzecz większej otwartości i pluralizmu

³ G. ZIĘTKIEWICZ, *Niemcy – Chiny – Europa, daleko i blisko*, hyperlink "<http://www.redakcja.pl>" <http://www.redakcja.pl>.

chińskiego społeczeństwa; zrównoważony rozwój, w tym współpracę w zakresie energii, zmian klimatycznych i rozwoju międzynarodowego; handel i stosunki gospodarcze; zacieśnienie współpracy dwustronnej, w tym dotyczącej nauki i techniki, oraz migracji; promowanie bezpieczeństwa międzynarodowego w Azji Wschodniej i nie tylko, ze szczególnym uwzględnieniem nakazu nierozprzestrzeniania broni. Strategii towarzyszy dokument dotyczący polityki handlowej, przedstawiający bardziej szczegółowo kwestie stosunków w zakresie wymiany handlowej i inwestycji⁴

Tekst deklaracji spotkał się z przychylnymi komentarzami. BENITA FERRERO-WALDNER, komisarz ds. stosunków zewnętrznych i europejskiej polityki sąsiedztwa, powiedziała:

Nawiązanie partnerskich stosunków między Europą i Chinami to najważniejsze wyzwanie dla obecnej Komisji i całej UE. Nasza nowa inicjatywa dotycząca Chin obejmuje ambitny plan działań. Aby rozwiązać największe problemy dzisiejszej Europy, takie jak zmiany klimatyczne, wzrost gospodarczy, migracja i bezpieczeństwo międzynarodowe, musimy wykorzystać możliwości, jakie dają nam dynamiczne stosunki z Chinami. Naszym wspólnym celem powinno być połączenie wysiłków i zaproponowanie wspólnych rozwiązań problemów dzisiejszego świata.

Podobnie komisarz ds. handlu, PETER MANDELSON, dodał:

Chiny to bajka o globalizacji z dobrym zakończeniem. Chiny to tańsze towary w europejskich sklepach, mniejsze nakłady przedsiębiorstw, większa konkurencja dla firm europejskich, większe rynki dla europejskich eksporterów i niższe stopy procentowe. Dzięki dostępowi do europejskich rynków od 1990 r. 180 mln Chińczyków wyszło z ubóstwa. Silna gospodarka Chin leży w ekonomicznym interesie Europy. Na otwartości korzystają obie strony. Rosnący w siłę chiński handel oznacza jednak również rosnące oczekiwania. Chiny muszą wypełnić swoje zobowiązania wobec WTO i zobowiązać się do przestrzegania zasad uczciwego handlu. Europa musi pogodzić się z zaostrzoną konkurencją. Chiny z kolei muszą zagwarantować uczciwe przestrzeganie jej zasad⁵

W tych dwóch wypowiedziach kryje się wiele dobrej woli i mocnego przekonania co do sensu wzmacniającego się partnerstwa na linii: Bruksela – Pekin. W zmieniających się okolicznościach mieszkańcy UE i Chin stanowią wspólnie jedną czwartą populacji całego świata. Próby zacieśnienia relacji spotykają się podczas nowego i trudnego okresu reform gospodarczych i społecznych. Z perspektywy europejskiej bardzo ważne jest wsparcie pełnej i skutecznej przemiany Chin w państwo bogate, stabilne i otwarte, praworządne i kierujące się zarówno zasadami wolnego rynku, jak i gwarantujące rozwój wolności swobód religijno-wyznaniowych i społeczno-obywatelskich.

⁴ Zob. stosunki UE – Chiny: http://ec.europa.eu/comm/external_relations/china/intro/index.htm; http://ec.europa.eu/trade/issues/bilateral/countries/china/index_en.htm

⁵ [Hyperlink "http://www.chinasoul.org/"](http://www.chinasoul.org/) <http://www.chinasoul.org/>

Tonem podobnej troski zwracają się do wyznawców Chrystusa w Państwie Środka papieże ostatnich dekad. W sprawę Kościoła w Chinach od początku swojego pontyfikatu bardzo zaangażował się JAN PAWEŁ II. Wielokrotnie mówił, jak bliskie jego sercu były Chiny i Kościół chiński, i nie podkreślał przy tym podziału na Kościół oficjalny i podziemny. Politykę zbliżenia do Chin kontynuuje BENEDYKT XVI. Wielkim wydarzeniem nie tylko dla chińskiego Kościoła stał się list Benedykta XVI do biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych oraz wiernych świeckich Kościoła katolickiego w Chińskiej Republice Ludowej⁶. Papież zwraca się do całego Kościoła w Chinach z duchowym natchnieniem i przesłaniem wybitnie duszpasterskim⁷. Jego intencją nie jest stwarzanie sytuacji ostrej konfrontacji z poszczególnymi osobami czy grupami: chociaż wyraża się on o niektórych krytycznych sytuacjach, czyni to z wielkim zrozumieniem odnośnych aspektów i osób, przypominając jednak z maksymalną przejrzystością zasady teologiczne. Papież pragnie zachęcić Kościół do większej wierności Jezusowi Chrystusowi i przypomina wszystkim katolikom chińskim powołanie do bycia ewangelizatorami w konkretnym, aktualnym kontekście życia w ich kraju. Papież spogląda z szacunkiem i wielką sympatią na dawną i współczesną historię wielkiego narodu chińskiego i wyraża jeszcze raz swą gotowość do dialogu z władzami chińskimi w przeświadczeniu, że normalizacja życia Kościoła w Chinach zakłada lojalny, otwarty i konstruktywny dialog z władzami. Benedykt XVI, podobnie jak jego poprzednik, jest głęboko przekonany, że wspomniana normalizacja wniesie niezrównany wkład w budowanie pokoju na świecie, dodając w ten sposób niezastąpiony element do mozaiki pokojowego współżycia między narodami.

Wyraźnie do papieskiego Listu do Kościoła w Chinach nawiązuje kard. TARCISIO BERTONE. Przypomina, że został on opublikowany zaledwie przed dwoma laty i dlatego nie nastął jeszcze czas na definitywny bilans jego recepcji. Posługując się słowami wielkiego misjonarza w Chinach, o. MATTEO RICCIEGO, można powiedzieć, że znajdujemy się raczej w czasie zasiewu niż żniwa.

Zapewniam was, że Stolica Apostolska wie, w jak złożonej i trudnej sytuacji się znajdujecie. Nowe wyzwania, jakie stoją przed narodem chińskim na początku trzeciego tysiąclecia, wymagają od was integralnej wiary chrześcijańskiej i ufego otwarcia się na przyszłość.

Słowa te czytamy w liście watykańskiego sekretarza stanu do wszystkich księży w Chińskiej Republice Ludowej wydanym z okazji Roku Kapłańskiego.

Spośród różnych wskazań, jakie padają w sugestiach płynących z Watykanu, jest prośba o pojednanie wewnątrz wspólnoty katolickiej oraz konstruktywny i na-

⁶ Hyperlink "http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/letters/2007/documents" www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/letters/2007/documents.

⁷ BENEDYKT XVI, *List do Biskupów, do Kapłanów, do Osób konsekrowanych oraz do Wiernych świeckich Kościoła katolickiego w Chińskiej Republice Ludowej (2007 r.)*, tł. pol. w: „Chiny dzisiaj” (2007), nr 2, s. 22–38.

cechowany szacunkiem dialog z władzami politycznymi, bez wyrzekania się jednak zasad wiary katolickiej. Z drugiej strony zachęca się chińskich kapłanów, by nie dziwiły ich podziały wewnątrz Kościoła. Istniały one bowiem od samego początku, aby się okazało — jak pisał już św. Paweł — kto jest wypróbowanym (1 Kor 11,19).

3. W duchu solidarności

Odpowiadając na apel Stolicy Apostolskiej, 24 maja każdego roku jest obchodzony jako Dzień Modlitw za Kościół w Chinach. W XX w. wierzących w Państwie Środka wielokrotnie poddawano prześladowaniom. Także dzisiaj traktowanie chińskich katolików przez komunistyczne władze pozostawia wiele do życzenia.

Kościół katolicki w Chinach zwykło dzielić się na tzw. Kościół „patriotyczny” i „podziemny”. Pierwszy określa się jako zależny od władzy komunistycznej i przez nią sterowany, drugi — jako nielegalny, ale pozostający w komunii z Rzymem. Sytuacja nie jest jednak taka prosta. Obydwa Kościoły spotykają się z ograniczeniami w swojej działalności i obydwa starają się, w miarę swoich możliwości, utrzymać więzy z papieżem. Ostatnio coraz częściej podejmowane są również kroki, które zmierzają do przywrócenia jedności Kościoła oficjalnego („patriotycznego”) z powszechnym, jak i scalenia podzielonego Kościoła w Chinach. Właśnie to na celu miał list BENEDYKTA XVI, który papież skierował do katolików w Państwie Środka, i to również na celu ma obchodzony dzień modlitw w intencji chińskiego Kościoła.

Podział katolików w Chinach powstał wtedy, kiedy komunistyczne władze — zgodnie ze swoją polityką we wszystkich państwach tego bloku — postanowiły rozprawić się z wiarą religijną w ogóle. Ucierpiało nie tylko chrześcijaństwo. Od 1948 r. Kościół był prześladowany niezwykle brutalnie, misjonarze zostali wydaleny z Chin, a kapłani, którzy zostali, byli przez wiele lat więzieni i odseparowani od swoich wiernych. W podobny sposób cierpieli przedstawiciele innych religii — muzułmanie czy buddyści. Komuniści walczyli po prostu z wszelkimi przejawami religijności.

Walkę z Kościołem stanowiły nie tylko otwarte prześladowania. Innym sposobem na osłabienie katolicyzmu była próba podporządkowania go komunistycznej władzy. Tuż po przejściu rządów chińscy komuniści wydali z Chin zagranicznych misjonarzy, postanowili też doprowadzić do oddzielenia Kościoła chińskiego od Rzymu. W 1957 r. powstało w tym celu Patriotyczne Stowarzyszenie Katolików Chińskich, podporządkowane rządowi, które rok później zostało zmuszone do wyboru biskupów bez zgody Watykanu⁸. Był to akt, którego Rzym nie mógł

⁸ W lipcu 2007 r. władze święciły 50 rocznicę powstania Związku Patriotycznego katolików chińskich. Pod pretekstem działań patriotycznych urzędnicy Związku w praktyce zajęli miejsce prawowitych

zaakceptować. Ci, którzy w 1958 r. zaprotestowali, trafili do więzień — i to z ich grona później powstał tzw. Kościół podziemny. Inni próbowali porozumieć się z rządem i szukać jakiegoś sposobu na przetrwanie, kładąc podwaliny pod Kościół patriotyczny. Kolejnym i największym ciosem w chiński katolicyzm była jednak sławetna rewolucja kulturalna (1966–1976), podczas której skonfiskowano całe kościelne mienie.

Prześladowania katolików w Chinach przyniosły dokładnie odwrotny od zamierzonego efekt. Jeżeli w momencie przejęcia władzy przez komunistów w Chinach było około 3,5 miliona wyznawców chrześcijaństwa pozostających w łączności z Rzymem, w tej chwili, jak się szacuje, może ich być czterokrotnie więcej. Chińczycy traktowali wcześniej chrześcijaństwo z dystansem, jako religię obcą. Ale po prześladowaniach ta sytuacja zmieniła się. Chińczycy myślą o chrześcijaństwie jako o własnej religii. Mówią: to my za to cierpimy, to my się z sakramentami i Biblią utożsamiamy.

Trzeba jednak pamiętać, że Chiny są tak wielkie, jak cały kontynent, i sytuacja jest bardzo zróżnicowana w zależności od prowincji. Również z punktu widzenia politycznego nie są one monolityczne, gdyż sytuacja w 60-milionowej partii komunistycznej ulega ewolucji. Chociaż jej statuty zabraniają członkom wyznawania jakiegokolwiek wiary, od lat wiadomo, że jej członkowie chodzą do świątyń buddyjskich, stają się chrześcijanami lub wyznawcami innych religii (ostatnie badania wykazały, że ponad 30% członków partii to ludzie wierzący!). Ponadto niektórzy z nich zaczynają się otwarcie domagać respektowania konstytucji kraju, która gwarantuje wolność religijną, ale w partii i Komitecie Centralnym jest również skrzydło lewicowe. Należy więc stwierdzić, że grupa rządząca nie ma jednolitego stanowiska w sprawie polityki religijnej — obok funkcjonariuszy bardziej liberalnych, takich jak HU JINTAO, są też konserwatyści ideologiczni, którzy nie akceptują żadnego typu permissywizmu⁹

Wobec niewątpliwego imperatywu podtrzymywania dobrych relacji gospodarczych z Państwem Środka, poważne obawy w Europie budzi sytuacja w dziedzinie praw człowieka w Chinach. Chińskie władze coraz częściej wyrażają poirytowanie działalnością Unii na rzecz poprawy tej sytuacji. Alergię Pekinu wywołują szczególnie spotkania europejskich przywódców z DALAJLAMĄ i gest Parlamentu Europejskiego, który uhonorował chińskiego dysydenta HU JIA prestiżową Nagrodą im.

władz Kościoła. Od 50 lat Związek Patriotyczny zarządza w imieniu władz Kościołem i jego finansami. Ma on strukturę kapilarną, która zaczyna się w Pekinie, a następnie obejmuje wszystkie prowincje, miasta i gminy. Setki tysięcy ludzi (być może nawet milion) żyje dzięki działalności ZP. To samo dotyczy Państwowego Urzędu ds. Religijnych, który podlega bezpośrednio Radzie Państwa. Ci ludzie robią wszystko, aby pokazać, iż są nieodzowni dla obrony prestiżu i interesów ojczyzny. Dziś ZP kontroluje wszystko i wcale nie ukrywa faktu, że jego statutowym celem jest zorganizowanie w Chinach Kościoła „autonomicznego”, „niezależnego” i „samorządnego”

⁹ *Jaka przyszłość Kościoła w Chinach? Z ks. Angelem Lazzarottem z Papieskiego Instytutu Misji Zagranicznych — rozmawia Włodzimierz Rędzioch, „Niedziela” (2007), nr 32, s. 10–11.*

A. Sacharowa na rzecz Wolności Myśli¹⁰. Być może w trudnym partnerstwie Unii Europejskiej z Chinami winna przyświecać zasada, którą przypomniał Dalajlama w swoim przemówieniu do posłów Parlamentu Europejskiego. Jego zdaniem drogowskazem na drodze między Brukselą a Pekinem powinno być tybetańskie powiedzenie: „Jeśli jesteś prawdziwym przyjacielem, nie możesz ukrywać błędów swojego przyjaciela”¹¹

Auf dem Weg zwischen Brüssel und Peking

ZUSAMMENFASSUNG

Im Artikel wird eine Antwort gesucht auf die Frage: Soll die EU im Interesse des Handels mit China einen Kompromiss schließen und auf eigene Werte verzichten? Zuerst werden Argumente behandelt, die für und gegen den Handel mit China sprechen. Diese Überlegungen dienen dann als Grundlage für die Darstellung einer neuen Strategie in der Verhältnisbestimmung mit China, die von der Europäischen Kommission erarbeitet und in einem am 24. Oktober 2006 in Brüssel veröffentlichten Dokument präsentiert wurde. Die von der Europäischen Kommission vorgeschlagene Strategie wird um die Informationen über den Beitrag der Kirche zum Brückenbauen zwischen China und EU ergänzt. Um die Aktivität der Kirche besser zu verstehen, wurde die heutige Situation der katholischen Kirche in China dargestellt.

¹⁰ Hu Jia jest więziony pod zarzutem „nakłaniania do obalenia władz państwowych” Nagroda została przyznana zaocznie 17 grudnia 2008 r. podczas sesji plenarnej PE w Strasburgu.

¹¹ *Chiny – UE: handel i prawa człowieka*, hyperlink "<http://www.europarl.europa.eu/news/public/story>" <http://www.europarl.europa.eu/news/public/story> (9.12. 2008).